

OSIEDŁOWA BIBLIOTEKA NA KOŃCU ŚWIATA: 70-LECIE FILII NR 2 MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W PIETROPAWŁOWSKU KAMCZACKIM

Kamczatka nazywana jest „ziemią ognia i lodu”, krainą setki wulkanów, z których około 160 jest czynnych. Wszystkie je omywa Ocean Spokojny. Kamczatka jest półwyspem liczącym ok. 2 tys. km. Największe miasto Pietropawłowsk Kamczacki liczy ok. 250 tys. mieszkańców i znajduje się na szerokości geograficznej Warszawy. Niemniej cały teren półwyspu zaliczany jest już do terenów północnych. Surowy klimat rodzi twardych ludzi. Mieszkają tu potomkowie rosyjskich badaczy, polskich zesłańców, a także ci, którzy nie bali się przyjechać tam w poszukiwaniu pracy. Zima trwa przez 10 miesięcy. Śnieg zasypuje miasta na wysokość 5-6 metrów, a temperatura w środkowej części półwyspu spada do -50 st. Celsjusza. Trzęsienia ziemi zdarzają się średnio raz w tygodniu. Gorące źródła biją prosto z ziemi, a gejzery są zwykłą częścią krajobrazu. Jest to dosłownie „koniec świata”, chociaż Kamczadałowie obrażają się i twierdzą, że jest to świata początek, gdyż właśnie na Kamczatce zaczyna liczyć się nasz globalny czas i tam też najwcześniej ze wszystkich wstają mieszkańcy ziemi.

Historia książki na Kamczatce zaczęła się od przybycia rosyjskich ekspedycji lądowych i morskich na początku XVIII wieku. Narodowości rdzenne (Koriacy, Itelmieni, Ewenkowie) nie posiadały własnego alfabetu i zapożyczyły cyrylicę od przybyszy. Pierwsza biblioteka powołana została do życia w Pietropawłowsku Kamczackim w 1828 roku dekretem cara Mikołaja I. Jej tradycję kontynuuje współcześnie Kamczacka Regionalna Biblioteka Naukowa im. Kraszeninnikowa. Jej inwentarz początkowo liczył zaledwie 162 jednostki. Były to m.in. książki teologiczne, filozoficzne, pedagogiczne, statystyczne oraz literatura dla dzieci. W tej chwili biblioteka Kraszeninnikowa jest największym centrum informacyjno-kulturalnym na Kamczatce. Posiada ok. 650 tys. jednostek bibliotecznych i obsługuje niemal 30 tys. czytelników rocznie. Pełni także rolę Biblioteki Głównej dla obwodu Kamczackiego. Koriacki Okręg Autonomiczny posiada własną sieć biblioteczną z Biblioteką Główną im. Kekketynia w miejscowości Pałana na północy Kamczatki.

Jak obecnie działają i czym żyją biblioteki na Kamczatce? Według Raportu Ministerstwa Kultury Kamczackiego Regionu za rok 2013 (dane portalu

www.kamchatka.gov.ru), na Kamczatce znajduje się 112 ogólnodostępnych bibliotek, wśród nich: 2 – państwowe główne, 15 – miejskich publicznych, 77 – wiejskich oraz 18 – akademickich i naukowych. Roczna liczba odwiedzin bibliotecznych wynosi ok. 1.230.000. Łącznie księgozbiory wszystkich bibliotek liczą - 2.652.200 egzemplarzy. Wspólna objętość baz danych waha się w granicach ok. 723.000 rekordów. 19 bibliotek ma dostęp do sieci Internetu, ale tylko 4 z nich posiadają własną stronę.

W 1943 r. została założona filia nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pietropawłowsku Kamczackim i w czerwcu 2013 r. świętowała ona swój 70-letni jubileusz. Ostatnie 25 lat w bibliotece pracuje jej dyrektor – Lubow Walentynowna Semionowa. Zapytałam ją o zasoby, pracowników, katalogi i codzienne życie osiedlowej biblioteki na końcu świata.

Od jak dawna Pani Dyrektor pracuje w tej filii?

Zacząłam pracować tu w 1988 r. jako młodszy bibliotekarz, w ciągu trzech lat ukończyłam technikum biblioteczne i w 1992 r. (już ponad 20 lat temu) zostałam dyrektorem tej filii.



Wejście do biblioteki. Wszystkie zdjęcia są wykonane przez autorkę.

Czy wszyscy bibliotekarze pracujący tutaj posiadają wykształcenie zawodowe?

Z trzech pracowników ja i starszy bibliotekarz posiadamy tytuł zawodowy bibliotekarza, natomiast młodszy bibliotekarz jest pedagogiem z wykształcenia.

Czy na Kamczatce jest możliwość doksztalcania się w zawodzie bibliotekarza?

Oczywiście, że tak. Kamczacka Wojewódzka Biblioteka Publiczna co rok organizuje kursy doksztalcania bibliotekarzy, gdzie uczymy się najnowszych reguł katalogowania,

klasyfikacji, gromadzenia i opracowania zbiorów itd. Kursy są finansowane z budżetu miasta.

Porozmawiajmy o samej Filii. Pomieszczenie nie jest duże.

Zajmujemy połowę parteru w zwykłym bloku: są tutaj dwa połączone pokoje dla księgozbioru podręcznego, pokój pod czytelnią, trzy pokoje pod magazyn oraz pokój dla pracowników biblioteki.



Półki z wolnym dostępem są oznaczone hasłem: „Rzuć wszystko i czytaj!”

Pani Dyrektor nie ma oddzielnego pokoju?

Nie, razem weselej (śmiech). Ale mam swoje biurko na korytarzu.

Jak duży jest księgozbiór biblioteki i jakie dokumenty są udostępniane?

Filia posiada około 25 tysięcy egzemplarzy wydawnictw zwartych (3 tysiące z nich – na półkach w wolnym dostępie) oraz około 4 tysięcy wydawnictw ciągłych. Biblioteka prenumeruje 33 czasopisma (14 poświęcone tematyce medycznej, 9 – tematyce prawosławnej) i 10 gazet.

Ilu czytelników korzysta z zasobów?

Rocznie odwiedza nas od dwóch do trzech tysięcy osób.

W jaki sposób są ułożone książki w wolnym dostępie? Alfabetycznie?

Książki na półkach tradycyjnie są ułożone zgodnie z klasyfikacją BBK (Klasyfikacja Biblioteczno-Bibliograficzna opracowana w ZSRR), ale służy ona raczej bibliotekarzom niż czytelnikom (śmiech).



Czytelnicy również są zainteresowani wystawami

Widzę też tradycyjny kartkowy katalog i karty czytelników. Czy biblioteka prowadzi katalog komputerowy?

Wydzielonego stanowiska komputerowego dla bibliotekarza nie mamy, opracowanie katalogu cyfrowego planowane jest dopiero za trzy, a może i za pięć lat. Jest to raczej zadanie dla przyszłych młodych bibliotekarzy.

W bibliotece jest również mała, ale bardzo przytulna czytelnia.

Tę czytelnię przygotowaliśmy razem z koleżankami – proszę, tu jest wystawa z historii biblioteki, a tu zdjęcia i widoki Kamczatki. Czytelnia posiada 16 miejsc, 2 komputery z nieograniczonym dostępem do Internetu. Natomiast kiedy prowadzimy tutaj lekcje biblioteczne czy pokaz filmów możemy pomieścić do 30 osób.

Filia organizuje pokazy filmów?

Tak, mamy rzutnik i ekran zakupiony ze środków miasta dla rozwoju bibliotek.

Jak już jest mowa o pieniądzach...

(Śmiech) obecnie nie mogę się poskarżyć na dofinansowanie. Już kilka lat dostajemy regularnie środki z budżetu miasta na bieżący remont pomieszczeń, organizację imprez, a także na zakup książek, chociaż jak to często bywa w osiedlowych bibliotekach głównym sposobem gromadzenia pozostają dary naszych czytelników.

Czy bibliotekarze zarabiają odpowiednio?

Och, może lepiej to przemilczę (śmiech), ale oczywiście zarobki są dość niskie w porównaniu ze średnią krajową.

Jakie imprezy organizuje Filia albo uczestniczy w organizacji?

Jeszcze za czasów ZSRR przy Filii działał Klub Poezji „Echo z piwnicy” – starzy i młodzi poeci i sympatycy spotykają się w bibliotece co miesiąc. Organizujemy lekcje biblioteczne dla uczniów i studentów kamczackich szkół. Ponadto co roku jesteśmy aktywnymi uczestnikami ogólnorosyjskiej imprezy „Biblionoc”, Czytań Kraszeninnikowa (corocznej konferencji poświęconej dorobkowi kamczackiego naukowca Stefana Kraszeninnikowa) oraz Czytań Św. Innokentija (corocznej konferencji organizowanej przez Kamczacką Prawosławną Archidiecezję).

Czy kierowanie biblioteką zostawia Pani Dyrektor wolny czas dla realizacji swojego hobby?

Prawdziwy bibliotekarz – to przede wszystkim bibliotekarz z pasją. Ja od młodości kochałam się w poezji, pisałam wiersze i najchętniej słuchałam recytacji. Teraz staram się stworzyć domową atmosferę w bibliotece dla młodych poetów, którzy dopiero rozpoczynają swoją

drogę. Natomiast moje koleżanki z pasją szyją i robią na drutach, a starszy bibliotekarz rzeźbi w kamieniu – w kamczackim marmurze i lawie wulkanicznej.

Wiem, że Pani Dyrektor jest również animatorem prawosławnej wspólnoty św. męczennika Trifona dla osób świeckich.

Tak, wiele lekcji oraz imprez organizujemy wspólnie z Kamczacką Biblioteką Archidiecezjalną, również wymieniamy się zasobami – książkami, czasopismami i filmami o tematyce chrześcijańskiej.

Całe życie przepracowała Pani Dyrektor w zawodzie bibliotekarza. Jeśli na moment pomyśleć, że nie wybrała Pani Dyrektor tego zawodu, to jako kto chciałaby Pani pracować?

Może to zabrzmie dziwnie, ale chyba jako ichtiolog (śmiej). Jestem urodzona na Kamczatce blisko Oceanu Spokojnego z setkami tysięcy gatunków ryb – chciałabym zajmować się ich klasyfikacją. Ach, no widzi pani, znowu ta klasyfikacja!

Dla Kamczadałów zawód bibliotekarza pozostaje jednym z najbardziej szanowanych, chociaż i mało opłacalnych. Społeczeństwu zależy na odpowiedniej i gruntownej edukacji przyszłych pracowników bibliotek, gdyż właśnie oni przekazują najwyższe wartości duchowe i kulturowe dziedzictwa całego świata. Jak widać, na tej pięknej i surowej *ziemi ognia i lodu* biblioteki tętnią życiem, dynamicznie rozwijają się, nawet jeśli chodzi tylko o małą bibliotekę osiedlową.